

VIXEN, Same Shit

Ref.:

Kiedy zasypiam, tworzę lepsze jutro
A kiedy się budzę, myślę: „zrób coś z tym”
Kiedy zamykam oczy, wszystko się zmienia
Kiedy otwieram, widzę, ile jeszcze jest do zrobienia
I pytam siebie: „chcesz tego? (chcesz tego?)”
Codziennie pytam siebie, czy naprawdę chcę tego
Wątpliwość jest, kiedy idę przez syf
Ale jestem coraz bliżej ziemi obiecanej, powoli zaczynam czuć zapach jej, #same shit

Raz jestem „na tak”, raz jestem „na nie”
Raz nie chcę prawdy znać, potem szukam jej
I gubię się gdzieś pomiędzy słowami
Staram się bawić, a nie płakać nad puzzlami

Bo najlepsze jeszcze przed nami
Wiem, że najlepsze jeszcze przed nami jest
Wierzę, że najlepsze jeszcze przed nami
Czuję, że najlepsze jeszcze przed nami

Nie ma drugiego mnie
Nie ma drugiej Ciebie, nie szukam nawet
To pewne jest, więc przejdźmy się...
...po promenadzie

Nie wiem, gdzie Cię zaprowadzę
Nie wiem, czy to polubisz
I czy to ma sens
Chodź, ale tylko jeśli jesteś gotowa się zgubić tam gdzieś

Jak przy pierwszym i drugim ex
Twoim trzecim ex (wszystko jest przejściowe)
Nie mów mi, proszę, że boisz się tego, co nowe
Bo ja też (ale tylko przez moment)

Zawsze gdy wchodzę na backstage
Czuję ten stres przed koncertem, do dziś
W głowie zmieniam to podejście, sam
Bo nikt za mnie tam nie zrobi nic

Żaden ekspert nie sprawi
Że droga sama się przejdzie
Nowe kroki stawiam codziennie
Energiją wkładam codziennie

Nie chcę czuć presji, bo ona buduje mury
Ciężko się wtedy określić i gada się bzdury
A ja chcę, byśmy czuli się lekko
Kaźde z nas to wolny elektron, lecimy do góry

A ja chcę, byśmy czuli się lekko
Kaźde z nas to wolny elektron, lecimy do góry...

Ref...